

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 69)

z dnia 23 kwietnia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 69)

23 kwietnia 2025 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Petru (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, i posła **Arkadiusza Sikory (Lewica)**, wiceprzewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację o konsekwencjach społeczno-gospodarczych wygaszania wydobywania węgla brunatnego przez kopalnię Turów i planach wsparcia transformacji energetycznej Worka Turoszowskiego.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Jaros** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, **Rafał Bojanowski** zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Dzierzbicka** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i **Katarzyna Świętochowska** zastępca dyrektora Departamentu Geologii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Tomasz Stec** naczelnik wydziału w Departamencie Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Przemysłu, **Artur Bieliński** starosta zgorzelecki wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Błaszczyk** przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra” Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów, **Adam Błada** członek prezydium Ogólnokrajowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego, **Wojciech Dobrołowicz** burmistrz miasta i gminy Bogatynia, **Marek Krzysztof Dołkowski** zastępca przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Kopalni Węgla Brunatnego Turów, **Rafał Gronicz** burmistrz miasta Zgorzelec wraz ze współpracownikami, **Albert Gryszczuk** prezes Krajowej Izby Kłastrów Energii i Odnawialnych Źródeł Energii, **Michał Hetmański** prezes zarządu Fundacji Instrat wraz ze współpracownikami, **Jacek Kaczorowski** prezes Polskiej Grupy Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Krupiński** przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra” Kopalni Węgla Brunatnego Turów, **Piotr Kubiś** przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność ‘80’”, **Jan Majowski** wójt gminy Sulików, **Beata Nawrot-Miler** przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Centrali Górnictwa i Energetyki Konwencjonalnej, **Marek Solecki** wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Energetycznej Związku Zawodowego Inżynierów i Techników, **Mateusz Stańczyk** doradca zarządu Stowarzyszenia Recyklarów Opon, **Joanna Tokarczuk** prezes zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Innowacyjności Energetycznej, **Bogumił Tyszkiewicz** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górnictwa Węgla Brunatnego wraz ze współpracownikami, **Maciej Zaboronek** ekspert do spraw polityki klimatycznej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych oraz **Łukasz Dęboś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju, stwierdzam kworum i proszę o wyciszenie rozmów. Jeżeli ktoś bardzo potrzebuje kontynuować, zapraszamy tutaj, na korytarz. Stwierdzam przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji wobec nie wniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam członków Komisji oraz zgromadzonych gości – pana Rafała Bojanowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych; panią Katarzynę Świętochowską, zastępcę dyrektora Departamentu Geologii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; panią Agnieszkę Dzierzbicką, zastępcę dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; pana Tomasza Steca, naczelnika wydziału w Departamencie Górnictwa i Hutnictwa w Ministerstwie Przemysłu; pana Jacka Kaczorowskiego, prezesa PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna; pana Jana Michalskiego, wiceprezesa PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna; pana Waldemara Lutkowskiego, wiceprezesa do spraw wydobywania w PGE Górnictwo i Energetyka

Konwencjonalna; przedstawiciele samorządów terytorialnych – pana starostę zgorzeleckiego Artura Bielińskiego i pana Mirosława Fiedorowicza, wicestarostę zgorzeleckiego; pana Pawła Tomczyka, zastępcę wójta gminy Zgorzelec; pana Jana Majowskiego, wójta gminy Sulików; pana Wojciecha Dobrołowicza, burmistrza miasta i gminy Bogatynia; i przedstawiciele związków zawodowych – NSZZ „Solidarność ‘80” i NSZZ „Solidarność”, panów Piotra Kubisia i pana Marka Krzysztofa Dołkowskiego; Forum Związków Zawodowych, panią Beatę Nawrot-Miler, pana Mieczysława Krupińskiego i pana Arkadiusza Błaszczyka; OPZZ, pana Bogumiła Tyszkiewicza, pana Adama Olejnika, pana Marka Soleckiego, pana Macieja Zaboronka. Witam wszystkich pozostałych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację o konsekwencjach społeczno-gospodarczych wygaszania wydobywania węgla brunatnego przez kopalnię Turów i planach wsparcia transformacji energetycznej Worka Turoszowskiego. Informację przedstawiają – minister aktywów, minister klimatu i środowiska, minister przemysłu oraz minister rozwoju i technologii. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Udzielę teraz głosu panu przewodniczącemu Sikorze, który zgłaszał się wcześniej. Co więcej, tylko logistycznie, chciałem państwa poinformować, że ze względu na inne obowiązki, ja, osobiście, będę musiał przerwać prowadzenie Komisji o godzinie 15.00, ale potem prowadzenie przejmie pan przewodniczący Sikora. Tak ustaliliśmy to wcześniej. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni goście, panie, panowie, prezesi, samorządowcy, dzisiejsze spotkanie jest jednym z tych spotkań, które właściwie należało zorganizować, w tym celu żeby trudny teren Worka Turoszowskiego mógł funkcjonować w najbliższym czasie, nie tylko w oparciu o obecne zasoby – zasoby węgla brunatnego. Wiemy, że to są zasoby, które w niedługim czasie – być może nie w ciągu pięciu, 10 lat – ale sukcesywnie będą się wyczerpywać. Naszym zadaniem, zadaniem rządu polskiego, jest wypracowanie takiej koncepcji przemian transformacji tego obszaru Worka Turoszowskiego, transformacji społeczno-energetycznej, w taki sposób, aby te zmiany nie nastąpiły gwałtownie i aby mieszkańcy tego obszaru płynnie mogli znaleźć pracę i zaadaptować się do nowych warunków, które przyjdą po roku... Jedni mówią – roku 2044... Mam takie wrażenie, że te zmiany nastąpią dużo wcześniej.

Spotkaliśmy się dzisiaj w tym celu, aby taką koncepcję transformacji wypracować – może nie dzisiaj, ale żeby rozpocząć te rozmowy i żeby uniknąć takiej sytuacji, jaka miała miejsce w latach dziewięćdziesiątych w obszarze Wałbrzycha, gdzie praktycznie jedną decyzją, z dnia na dzień, pracę straciło kilkadziesiąt tysięcy osób. Tutaj, w przypadku obecnie pracujących osób, w kopalni oraz elektrowni Turów jest zatrudnionych bezpośrednio około 4 tys. osób. Natomiast cały ten region oparty jest właśnie na funkcjonowaniu tych dwóch zakładów i to jest rzecz – mówię o tych przemianach – która będzie dotyczyła przynajmniej kilkudziesięciu tysięcy osób. A więc jest to wielki, wielki problem społeczny i im wcześniej zaczniemy ten problem rozwiązywać, im wcześniej zaczniemy go poważnie traktować, tym lepiej będzie dla nas wszystkich.

Wiemy doskonale, że obszar ten – mówię o powiecie zgorzeleckim – ubiegał się o wpisanie do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji jeszcze w 2021 roku. Niestety, decyzją Komisji Europejskiej, ten powiat został wykluczony z tego funduszu w 2022 roku i wydaje się, że kwota, która wtedy była przewidywana na cel transformacji energetycznej, czyli około 1 mld zł, będzie potrzebna, żeby przejść przez proces transformacji.

Ponieważ akurat jeśli chodzi o tamte środki temat został już właściwie zamknięty, chciałbyśmy dzisiaj dowiedzieć się od przedstawicieli ministerstw, jakie ministerstwa mają plany w związku z tą sytuacją z 2022 roku? Czy mają pomysł na płynną transformację systemową tego obszaru? I jakie decyzje w tym zakresie podjęły już ministerstwa, czy władze polskie? W takim razie oddaję głos ministerstwu właściwemu do... Tak?

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Tak, proszę przejść do porządku dziennego.

Proszę o przedstawienie informacji przez pana dyrektora Rafała Bojanowskiego z Ministerstwa Aktywów Państwowych. Prosiłbym o wypowiedź do pięciu, sześciu minut.

Zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych Rafał Bojanowski:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Rafał Bojanowski z Ministerstwa Aktywów Państwowych, zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych. Postaram się oczywiście zmieścić w takim krótkim czasie.

Szanowni państwo, oczywiście Ministerstwo Aktywów Państwowych ma świadomość tego, że kompleks energetyczno-wydobywczy w Turowie podlega silnej presji rynkowej, wynikającej z coraz większej generacji z OZE i wysokiego kosztu uprawnień do emisji dwutlenku węgla. W konsekwencji tych czynników wytwarzanie energii w blokach jednostek wytwórczych centralnie dysponowanych jest ograniczane przez operatora systemu przesyłowego i powoduje to, że z każdym kolejnym rokiem wolumen energii generowanej przez tę jednostkę, ale także przez inne jednostki, JWCD, będzie się zmniejszał.

Ministerstwo jest w kontakcie z władzami spółki, tak spółki PGE, jak też z zarządem spółki PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna i zgodnie z zapewnieniami tych spółek, zarządy tych spółek oraz załogi starają się sprostać tym wymaganiom rynkowym i elektrownia Turów bierze aktywny udział w procesach rynkowych, starając się maksymalizować przychody z rynku energii, rynku mocy, a z drugiej strony starając się minimalizować koszty. Trzeba pamiętać o tym, że elektrownia Turów dla bloku siódmego posiada kontrakt na rynku mocy do 2035 roku i blok siódmy jest zbudowany w najnowszej technologii spalania węgla, o najniższej emisyjności, jeśli chodzi o bloki zasilania węglem brunatnym, co stanowi ekonomiczne, techniczne uzasadnienie jego dalszej eksploatacji właśnie co najmniej do tego czasu.

Jeśli chodzi o informacje, które posiada Ministerstwo Aktywów Państwowych, w chwili obecnej grupa kapitałowa PGE nie prowadzi analiz dotyczących ogólnych konsekwencji społeczno-gospodarczych wygaszania wydobywania węgla brunatnego, ponieważ nie planuje takich działań – czyli w ogóle ograniczenia wydobywania, czy likwidacji wydobywania, ani likwidacji wytwarzania z tego bloku. Sama PGE posiada koncesję na wydobywanie z KWB Turów do 2044 roku.

Potwierdzeniem tego były właśnie starania grupy kapitałowej PGE o objęcie podregionu zgorzeleckiego wsparciem w ramach pierwszej edycji planu sprawiedliwej transformacji i trzeba pamiętać o tym, że z końcem 2022 roku Komisja Europejska odmówiła objęcia podregionu zgorzeleckiego tym wsparciem, ponieważ warunkiem było wyłączenie co najmniej jednego bloku w perspektywie do 2030 roku, a taka decyzja nie zapadła i spółka nie ma na razie takich planów. Natomiast grupa kapitałowa oczywiście powołała zespół, którego zadaniem jest przygotowanie szczegółowej analizy inwestycyjnej dla wszystkich lokalizacji, w których posiada aktywa wytwórcze, także dla Turowa – i dla tej lokalizacji są analizowane m.in. budowa bloków gazowych, budowa małych bloków jądrowych, magazynów energii elektrycznej, czy farm fotowoltaicznych na lądzie oraz na zbiorniku wodnym Witka czy hydrogeneratorów na zaporze Witka.

Zespół ten analizuje zasadność budowy elektrowni szczytowo-pompowej czy farm wiatrowych. Nie ukrywamy, że jako Ministerstwo Aktywów Państwowych też czekamy na nową strategię grupy energetycznej, w której mamy nadzieję temat Turowa będzie ujęty kompleksowo, więc myślę, że to powinno się... Przygotowanie strategii przewiduje się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, więc miejmy nadzieję, że będziemy mieli o czym w najbliższym czasie dyskutować.

To tyle mojej strony. Na sali jest właściwie cały zarząd PGEiK, więc panowie prezesi są oczywiście do dyspozycji szanownej Komisji i będą udzielać wszelkich wyjaśnień, także na temat szczegółowych planów, które ma spółka i które przedstawiłem tak pokrótce, a które spółka analizuje w kontekście przyszłości całego kompleksu turowskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Plan jest taki, że będą jeszcze trzy wystąpienia strony rządowej, potem też damy na krótko możliwość pytań posłów, a następnie oddalibyśmy głos stronie społecznej, żeby każdy z państwa zdążył się wypowiedzieć nawet w ciągu tej pierwszej godziny.

Proszę panią dyrektorkę Agnieszkę Dzierzbicką z Ministerstwa Klimatu i Środowiska o przedstawienie informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Agnieszka Dzierzbicka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Ministerstwo Klimatu i Środowiska jest odpowiedzialne za realizację postanowień umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Czeskiej – umowy o współpracy w zakresie odnoszenia się do skutków

na terytorium Republiki Czeskiej wynikających z eksploatacji kopalni odkrywkowej węgla brunatnego Turów w Rzeczypospolitej Polskiej. Pozostałe zadania, jak już powiedzieli przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych, które sprawuje nadzór nad PGE będącej właścicielem kopalni, to m.in....

Od momentu podpisania polsko-czeskiej umowy można śmiało powiedzieć, że umowa dobrze spełnia swoją rolę, a obie strony oceniają wzajemną współpracę jako wzorcową. Przy tej okazji warto też podkreślić, że dzięki podpisanej umowie realizowane są wspólne projekty, z których korzystają mieszkańcy regionu. Dzięki powołanej umową wspólnie komisji polsko-czeskiej prowadzona jest transformacja regionu ze środków Funduszu Małych Projektów. Plan jest taki, że w kolejnych latach należy dołożyć wszelkiej starania, aby wytyczyć nową ścieżkę transformacji energetycznej oraz wizję przyszłości regionu bez węgla, na którym opiera się lokalna gospodarka i rynek pracy. To tak w zakresie tego, co realizuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo prosiłbym teraz panią dyrektorkę Katarzynę Świętochowską z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Zastępca dyrektora Departamentu Geologii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Katarzyna Świętochowska:

Dzień dobry państwu, Katarzyna Świętochowska, Departament Geologii, Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Koleżanka z ministerstwa odniosła się tu już do tych zagadnień. Ja tylko mogę potwierdzić, że koncesja dla kopalni węgla brunatnego Turów obowiązuje na ten moment do 2044 roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę o przedstawienie informacji jeszcze pana naczelnika Tomasza Steca z Departamentu Górnictwa i Hutnictwa w Ministerstwie Przemysłu.

Naczelnik wydziału w Departamencie Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Przemysłu Tomasz Stec:

Dzień dobry. Tomasz Stec, Ministerstwo Przemysłu. Temat transformacji jest obecnie też przedmiotem rozmów na kongresie, w którym uczestniczy pani minister Marzena Czarnecka i temu zagadnieniu również tam poświęca czas. Szczegółowe informacje pani minister pozwoliła sobie przekazać szanownej Komisji na piśmie.

Ministerstwo Przemysłu współpracuje z Ministerstwem Aktywów Państwowych i z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, odpowiednio, w zakresie koncesjonowania, czyli bierze udział w postępowaniach koncesyjnych i tu ta sprawa koncesji jest szczególnie ważna dla Ministerstwa Przemysłu – więc z satysfakcją przyjmujemy też ostatnie orzeczenie NSA w sprawie koncesji, które umożliwia funkcjonowanie kompleksu i nieprzerwane dostawy surowca, czyli węgla brunatnego do elektrowni. Zapewnienie dostaw i ich bezpieczeństwa jest jednym z podstawowych zadań wynikających z działu administracji rządowej kierowanej przez Ministerstwo Przemysłu. W tym zakresie, z satysfakcją przyjmujemy to orzeczenie.

Jeżeli chodzi o transformację regionu i kompleksu, to myślę, że do tych założeń mogą się odnieść Ministerstwo Aktywów Państwowych i w szczególności sama spółka. To wszystko z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, teraz otwieram krótką dyskusję po stronie poselskiej. Zgłosił się poseł Janusz Kowalski. Czy jest może na sali?

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, to wielki zaszczyt patrzeć w oczy pana Bogumiła Tyszkiewicza i pana Adama Olejnika, liderów związkowych z Bełchatowa i z Bogatyni, z kompleksu Turów. Ostatni raz widzieliśmy się w tym towarzystwie 18 lutego 2021 roku w czasie mojej wizyty – ostatniej wizyty jako wiceministra aktywów państwowych w Bogatyni, po której zostałem odwołany ze stanowiska ministerialnego, za to właśnie, że broniłem polskiego węgla i za to, że przestrzegałem przed zgubną ideologią realizacji zielonego ładu i kwestii dotyczącej EU ETS.

Bardzo ubolewam nad tym, że... Strona społeczna jest tak zaskoczona tym, że nie ma dzisiaj panów i pań ministrów. Moim zdaniem pani minister Czarnecka powinna być dzisiaj tutaj na posiedzeniu tej Komisji. Jest pan Wojciech Dobrołowicz, burmistrz Bogatyni, który walczy o miejsca pracy – dzień dobry panie burmistrzu. Zostali wysłani Bogu ducha winni dyrektorzy, którzy nie mają o tym zielonego pojęcia albo i mają pojęcie, ale nie chcą powiedzieć, co czeka Polskę. A Polskę czeka to, że idziemy na ścianę, szanowni państwo, bo za kilka lat nie będziemy mieli z czego produkować energii elektrycznej i jeżeli słyszę tutaj jakieś słowa o transformacji energetycznej, sprawiedliwej transformacji i niskich cenach energii, kiedy realizowane są projekty nie tylko EU ETS, ale EU ETS2, no, to... Szanowni państwo, od wielu miesięcy, my, z panią Magdaleną Filipek-Sobczak próbujemy dociec, jaka jest przyszłość najlepszej kopalni węgla brunatnego w Europie – kopalni Bogdanka. Rząd też milczy.

Ale przechodząc do konkretów, szanowni państwo, chcę jasno powiedzieć stronie społecznej – ten rząd kompletnie nic nie robi. Nie ma żadnego pomysłu, będzie realizował wszystkie wytyczne z Brukseli. Chcę powiedzieć, że naszym pomysłem i naszym planem... I to jest pomysł na pierwszy miesiąc rządu po wygranych wyborach – mam nadzieję, że ten rząd uda się obalić jeszcze w tym roku – będzie oczywiście odejście od EU ETS, oczywiście obniżenie kosztów energii o 40%, odrzucenie całego Zielonego Ładu, jednostronnie. Żadnych transformacji energetycznych. Polska ma swój własny węgiel kamienny i brunatny i żaden urzędnik z Brukseli nie będzie nami mówił, do kiedy mamy go wydobywać. Skoro mamy własne zasoby, budujemy bezpieczeństwo w oparciu o własne zasoby, a nie importowany gaz, czy niemieckie wiatraki, czy import energii z Ukrainy i z Niemiec. Polska ma obowiązek korzystać z własnych zasobów węgla kamiennego, realizować inwestycje na Lubelszczyźnie, na Śląsku, inwestować w Turowie, inwestować w Bełchatowie. Te wszystkie opowieści z mchu i paproci o jakiejś elektrowni atomowej w Bełchatowie... Litości. Szanowni państwo, mamy najtańszy węgiel na świecie. Tona węgla brunatnego kosztuje w Bełchatowie 9–10 zł. Mamy najtańszą energię, która jest opodatkowana przez EU ETS, przez Brukselę. Chcemy mieć tanią energię, musimy od tego absolutnie odejść. A jak nie, to oczywiście zwinie nam się cały przemysł energochłonny, będą kolejne zwolnienia, będzie się zwijała Polska gospodarka, inwestycje będą uciekać. Dlatego że ktoś wpadł na pomysł, żeby realizować Zielony Ład i nie umiemy od tego odejść.

Podsumowując, to jest moja obietnica dla szanownej strony społecznej. Nie wiercie temu rządowi, bo on będzie realizował ideologię Zielonego Ładu. Wrócimy do władzy i jednym ruchem odrzucimy ten Zielony Ład. Nie będziemy się pytać już ani razu – Ursuli von der Leyen, Brukseli – co mamy robić. Mamy własny węgiel, będziemy w niego inwestować i to jest nasz cel. Koniec z tym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję za tę konstruktywną wypowiedź, panie pośle. Prosiłbym tylko, żeby nie obrażać przedstawicieli poszczególnych ministerstw, bo jednak są osobami, które mają dużą wiedzę. Nie padło jeszcze żadne pytanie do nich, tak że proszę ich nie oceniać.

Teraz – proszę bardzo, zgłasza się pan poseł Tchórzewski. Czy ktoś jeszcze?

I tylko przypomnę, panie pośle, że jednak przez osiem lat wprowadzaliście ten Zielony Ład w Polsce, a teraz przestał się wam podobać.

Proszę bardzo, pan poseł Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo i po stronie polskiej, i po stronie Komisji Europejskiej kilkakrotnie były opracowywane analizy, w jakim czasie jesteśmy w stanie przeprowadzić transformację idącą w kierunku początkowo ograniczenia, a w następnym, końcowym etapie, rezygnacji z szeroko rozumianego węgla, a więc i węgla brunatnego, i węgla kamiennego, jeśli chodzi o energetykę. Wszystkie te analizy wskazywały, że jako gospodarka, z punktu widzenia naszego rozwoju gospodarczego, z punktu widzenia możliwości państwa, które będą się rodziły, w średnio mierzonych warunkach, bo nie można zakładać sytuacji i optymalnej, i minimalnych – więc to wszystko wskazywało, że zamknięcie produkcji energii elektrycznej z węgla nie nastąpi wcześniej niż w granicach 2045 albo 2050 roku. Wszystkie inne rzeczy idące w kierunku przyspieszenia tych terminów są niezwykle kosztowne z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Albo nasze bezpieczeństwo trzeba byłoby oddać w inne ręce i ktoś mógłby pobawić się nami lub też trzeba konsekwentnie realizować.

Możemy powiedzieć tak – że też próbowaliśmy realizować energetykę jądrową i w normalnym układzie byłoby to możliwe z pierwszą elektrownią, od decyzji o starcie, oddaniu jej do użytku, po ok. 10–12 latach. A jeżeli weźmiemy pod uwagę różnego typu uwarunkowania, ze względu na które sąsiednie państwa, po bokach i gdzieś indziej mogą się jeszcze od tego odwoływać i prowadzić... To może być i 15 lat. I musimy pamiętać, że jedna elektrownia jądrowa to jest mniej więcej 10–12 bloków konwencjonalnych o takiej samej mocy – to będzie ok. 12–13 bloków węglowych lub ok. 10–11 bloków gazowych.

Rozpatrujemy to od strony kosztów, a więc musimy też patrzeć, kiedy nasze przedsiębiorstwa będzie stać i kiedy będzie stać po prostu nasze państwo na to, żeby tego skoku transformacyjnego dokonywać. Trzeba też patrzeć na to, że energetyka odnawialna... I zrobiliśmy w pewnym momencie skok wprowadzając program „Mój prąd”, w ten sposób, że dogoniliśmy, a nawet wyprzedziliśmy oczekiwania Komisji Europejskiej, ale okazało się, że sieci energetyczne tego nie wytrzymują, nie są w stanie... W niektórych mniejszych miejscowościach ludzie założyli, wydali pieniądze, a potem okazało się, że energetyka zawodowa musiała po cichu, że tak powiem, wyłączać odbiór tej energii elektrycznej, dokonywać odpowiednich przełączeń na stacjach transformatorowych, żeby nie dopuścić do tego, żeby wszyscy obywatele na danym terenie byli po pewnym czasie pozbawieni energii elektrycznej. A więc to wszystko opiera się nie tylko na zasadach ekonomicznych, ale także na zasadach technicznych, także i możliwości funkcjonowania.

I druga rzecz jest taka, że niestety nie dało się znaleźć środków i nadal nie znajduje się tych środków, żeby w średnich i w małych miejscowościach w Polsce przebudować energetykę. Konieczne jest ułożenie kabli, konieczna jest wymiana sieci. Po prostu gospodarstwa rolne zostały wyposażone w różnego typu urządzenia techniczne. Wzrost zużycia energii elektrycznej w niektórych miejscach jest z punktu widzenia dziesięciolecia trzykrotny, a nawet i pięciokrotny, jeśli chodzi o potrzeby i z tego tytułu... A brak inwestycji w sieci, bo nas na to nie stać, bo jeżeli wprowadzilibyśmy dodatkowy koszt rozbudowy sieci do rachunku... To byłoby bardzo trudne do przeprowadzenia – więc jesteśmy naprawdę w dużej pułapce i w moim przekonaniu nie powinniśmy ciągle się wysilać, żeby gwałtownie transformować... I tak wykorzystanie możliwości mocowych jest w tej chwili znacząco niepełne, jeśli chodzi o energetykę odnawialną, z punktu widzenia możliwości sieciowych.

A z drugiej strony pamiętajmy o tym, że energetyka odnawialna funkcjonuje w taki sposób jak dom dla biedniejszego mieszkańca, a willa dla bogatszego, a więc kwestia zaspokojenia potrzeb bytowych jest jednakowa prawie w jednym i w drugim, ale koszty drugiego są nieporównywalnie większe. Tak samo u nas, jeżeli wprowadzamy wiele energetyki ze źródeł odnawialnych, musimy się liczyć z tym, że to jest energia droższa, że to jest energia nie poddająca się kontroli i że to jest energia, która po prostu musi być w jakiś sposób przewymiarowana.

Dlatego też, szanowni państwo, powinniśmy negocjować dalej z Komisją Europejską, jeśli chodzi o wydłużenie tych terminów. Nie udawać jakichś Herkulesów – że zrobimy to tutaj w tyle a tyle lat, bo możemy sobie patrzeć – a, tak, pewno może w następnej kadencji albo innej, może nie będziemy rządzić, kto inny będzie miał ten kłopot. To jest nasz narodowy kłopot, po prostu, że prowadzimy negocjacje z Komisją Europejską, a potem nie trzymamy się tego, co wynegocjowaliśmy. Komisja Europejska, kiedy uczestniczyłem w tych negocjacjach, bez problemu brała pod uwagę rok 2050 i wskazywały na to tutaj wszystkie, że tak powiem, realne badania.

No, jeżeli chcemy zmniejszać... W tej chwili, do roku 2030, czy któregoś, to nie mówmy... Bo słyszymy tutaj wszyscy o budowie elektrowni jądrowej. Musimy pamiętać o tym, dlaczego ona się nie rozpoczyna i cały czas jest tylko pewnym hasłem werbalnym – i w czasie naszych rządów, Prawa i Sprawiedliwości, i obecnych rządów. Mocno się o tym mówi, a jak się chce przyspieszyć, czy coś tam, to okazuje się, że... Na wybudowanie... Taki koszt, który jest kosztem proporcjonalnym do dziesięciokrotnie większej mocy, jeżeli odniesiemy do każdego megawata. Po prostu nikt na to się nie chce porwać, bo za chwilę będzie się musiał czymś wykazać w kampanii wyborczej – taka jest rola i filozofia demokracji. I każdorazowo to spada, że tak powiem, ze stolika tego, co ma być zrobione, bo zobaczymy, będziemy się o to martwili po wyborach. I nie daje się przyjąć do tej pory spójnej polityki energetycznej, która byłaby wspólna, dla wszystkich. To jest cel, w moim przekonaniu, cel narodowy, egzystencjalny cel Polski w tej chwili, żebyśmy potrafili wypracować to, że w Komisji Europejskiej będziemy klócili się wszyscy jednakowo o jednakowe rzeczy. Bo praktycznie rzecz biorąc, cała rzecz polega w tej chwili na tym,

że koledzy obecnie rządzący chcą pokazywać, że w Komisji Europejskiej, że – my tutaj natychmiast zrobimy tygrysi skok i wiele zrobimy, co jest po prostu fikcją i niemożliwością. A może trochę szybciej niektóre rzeczy można. Natomiast w drugą stronę, potem, patrząc z punktu widzenia elektoratu, patrzymy na to, co powinno być. I z drugiej strony musimy się liczyć też z tym, że związki zawodowe – nie mówię tego na niby – tylko związki zawodowe pokazują też rzeczywiste bolące miejsca, które trzeba też brać pod uwagę i trzeba wszystko rozważyć.

Praktycznie rzecz biorąc, jeżeli mamy dzisiaj taką dyskusję, która jest dyskusją o tym, jak to powinno być i sprawiedliwie społecznie, i z punktu widzenia interesu państwa, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że z punktu widzenia i sprawiedliwości społecznej, i interesu państwa potrzebne jest stała, mocna walka o to, żeby wynegocjować jak najdłuższe terminy odchodzenia od węgla. Świat nie zostanie tu uratowany. To jest kwestia różnorodnej polityki – ale jak najdłuższe terminy odchodzenia od węgla. No, nie łudźmy się. Podwójna energia elektryczna zawsze będzie droższa od pojedynczej. Przecież jeżeli mówimy, że przyspieszymy, to musimy obywatelom powiedzieć z tego miejsca – tak, jeżeli tak zrobimy, to za dwa, trzy, cztery lata cena energii będzie 60% wyższa, 100% wyższa od obecnej, bo będziemy płacili i za gotowość energetyki konwencjonalnej, i za energetykę odnawialną, która da nam prąd nie wiadomo kiedy – więc musimy o tym wszystkim pamiętać i patrzeć na to realnie, podchodząc do tego realnie i opracowując to tak, jak to jest możliwe.

Jeżeli jesteśmy w Komisji Europejskiej i chcemy, żeby w tej Komisji Europejskiej jednak liczyli się z nami, to musimy z jednej strony pokazywać konkrety, konsekwencje dla nas – z drugiej strony i trzeba też po prostu wykazywać, gdzie są te wszystkie błędy, bo nie jest tak, że możemy sobie na wiele rzeczy pozwolić. Bo Komisja Europejska godziła się na to... Ubolewam, że moi koledzy odeszli od energetyki gazowej, nawet od energii węglowej w Ostrołęce, w przypadku której Komisja Europejska zgodziła się i dała rynek mocy do 2036, na tę jedną elektrownię nawet do 2039 roku, dała zgodę na pomoc publiczną – i odeszliśmy od tego. I co z tego? Bo wybudujemy elektrownię jądrową na to miejsce itd. I my nie wybudowaliśmy i wy do końca tej kadencji też nie wybudujecie. To wiadomo, więc trzeba po prostu patrzeć, jak to realnie zrobić, żeby to wyglądało realnie. Dzisiaj podejście do... Żle mówię, mówię, że dzisiaj – w ogóle, w Polsce podejście do polityki energetycznej jest po prostu niewłaściwe, dlatego że cały czas wszyscy chcemy się wykazać w Komisji Europejskiej, ale nie możemy wykazać się w taki sposób, że będzie to kosztowne dla obywateli. Dla obywateli kosztowne jest w pewnym momencie to, co było robione i u nas. Stąd po jednej kadencji już nie ubiegałem się w ogóle o funkcję w tej dziedzinie. Natomiast chciałbym podkreślić, że to samo dzieje się w obecnej kadencji, ze strony obecnie rządzących.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Posel Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Apeluję o roztropność, której tutaj nie widzę.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Panie Pośle, dziękuję za bardzo szczerą wypowiedź. Ja odbieram to jako taką prawdziwą opowieść o tym czasie, o tym, co się... Trochę taką samokrytykę, ale trochę otwartą opowieść o tym, co było przez ostatnie osiem lat. Ten problem jest trudny. Była to wypowiedź w kontrze do wypowiedzi pana Janusza Kowalskiego, którego wszyscy bardzo lubimy. I teraz, rozumiem, poproszę o wypowiedź pana posła Meysztowicza, tak?

Posel Jerzy Meysztowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo nie sposób nie odnieść się do tych słów, które powiedział tutaj przed chwilą pan poseł.

Proszę państwa, zmarnowaliście osiem lat, zmarnowaliście 90 mld zł ze sprzedaży praw do emisji, które nie wiadomo, gdzie się podziały. Gdzie są te pieniądze? Mówi pan w tej chwili, że nie ma możliwości przyłączeniowych. Te pieniądze miały być przeznaczone na rozwój, na modernizację sieci energetycznej. Gdybyście to zrobili, byłoby dużo łatwiej podłączyć do tej sieci fotowoltaikę i wiatraki. Nie zrobiliście tego. Poseł Kowalski uciekł, jak się dowiedział, że Zielony Ład to wasz pomysł. Teraz, w tej chwili mówicie, że w ogóle nie macie z tym nic wspólnego. To przecież wasz komisarz do spraw rolnictwa zaproponował rozwiązania Zielonego Ładu.

Przyjęliśmy rzeczywiście dosyć ambitne plany odejścia od węgla i dekarbonizacji. Nie wykluczam, że powinny być wprowadzone pewne korekty. Są prowadzone prace mające na celu wymianę turbin węglowych na turbiny gazowe – jest to wyjście sytuacji. I wiadomo jest, że konwencjonalna elektrownia atomowa nie powstanie od razu. Jest szansa, że za osiem, dziewięć lat może będą już skomercjalizowane SMR – są rzeczywiście w stanie zastąpić turbiny węglowe. Nie widzę żadnego powodu dla tego, żeby utrzymać miejsca pracy i żeby te elektrownie, które teraz funkcjonują na bazie węgla, czy kamiennego, czy brunatnego, nadal funkcjonowały, dlatego że one mają wyprowadzenie do Polskich Sieci Energetycznych. Tak jak zrobili w PAK... W PAK w tej chwili jest jedna z największych w Europie największa instalacji fotowoltaicznych. Dlaczego? Dlatego że po prostu mieli możliwości podłączenia tego do swoich sieci. W tym kierunku należy iść.

Jeżeli rzeczywiście będzie zagrożenie dla zapewnienia w Polsce energii elektrycznej, powinny być wprowadzone korekty dotyczące kosztów likwidowania energii z węgla. Ale gdybyśmy tych ambitnych planów nie przyjęli, to nie robilibyśmy nic. Tak jak PiS przez osiem lat nie robił nic, bo nie miał tego topora na karku. Jeżeli przyjmujemy ambitne plany, to po to, żeby je zrealizować i żeby rzeczywiście przyspieszyć realizację tych planów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Chcieliśmy też powitać pana... Chciałem powitać, ale się nie udało, bo wyszedł. Dobrze. Chciałem posła Michała Jarosa...

Głos z sali:

Jest, jest.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Gdzie jest? Tak, chciałem powitać pana Michała Jarosa, który jest wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, ale przede wszystkim posłem z Dolnego Śląska. Rozumiem, że tym jest dzisiaj spowodowana pana tutaj obecność.

Chciałem teraz poprosić państwa... Stronę społeczną. Proszę. Bardzo proszę się przedstawić i prosiłbym o w miarę krótkie wypowiedzi.

Pan w zielonej marynarce pierwszy. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Energetycznej Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Marek Solecki:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Marek Solecki, pracuję w elektrowni Turów. Bardzo dziękujemy za zaproszenie na to posiedzenie i za to posiedzenie Komisji, ale jeżeli państwo politycy pozwolą, zacznę od takiego cytatu – ksiądz wini pana, a pan księdza, a nam biednym zewsząd nędza. Przyjechaliśmy tutaj, żeby się dowiedzieć czegoś o tym, co będzie z Zagłębiem Turowskim, czyli miejscem naszego życia, życia naszych dzieci. No, dowiedzieliśmy się niewiele. Natomiast, jeżeli można powiedzieć, po pierwsze, nie oczekiwałem, że czegoś tutaj się dowiemy, bo jeżeli nie ma aktualnej polityki energetycznej państwa, jeżeli od 11 miesięcy nie ma efektu pracy zespołu powołanego przez ministra aktywów państwowych, mającego opracować kwestię restrukturyzacji aktywów wytwórczych, jeżeli nie ma strategii największej polskiej firmy energetycznej PGE, to skąd można wywnioskować, że ktoś będzie coś wiedział dzisiaj o tym, co będzie się działo z Turowem? Rozmawialiśmy tu dzisiaj, tak na boku, o tym, że Turów za kilka lat bez pomocy z zewnątrz będzie Wałbrzychem. Tyle tylko, że Wałbrzych nie miał wtedy jeszcze tak rozwiniętych gospodarek czeskiej i niemieckiej, które wchłonęły najbardziej wartościowych pracowników, bo teraz to dzieje się u nas. Potężny potencjał, który jest w – szczerze mówiąc – likwidowanych kopalni Turów i elektrowni Turów, bo my się zwijamy, a nie rozwijamy, stoi niewykorzystany. I nikt, tak szczerze mówiąc, nie ma na to pomysłu – ani gmina, ani powiat, ale również i sama Polska Grupa Energetyczna nie ma za bardzo pomysłu na to, co w Turowie można zrobić. Jeżeli zaś patrzymy do góry i nie widać w tym wszystkim pewnego porządku – mam tu na myśli te dokumenty strategiczne, czyli „Politykę Energetyczną Polski do 2040 roku”... Ustalenie, co wreszcie z tymi aktywami węglowymi. W tej chwili nie wiemy tak naprawdę, gdzie będziemy pracowali za cztery, pięć miesięcy. Był projekt NABE. Trudno nam oceniać, czy on był dobry, czy zły. Nie jesteśmy w stanie tak głęboko ocenić tamtego projektu, ale był jakiś projekt. Dzisiaj nie mamy nic i szczerze mówiąc obawiam się trochę, że z tego spotkania też wyjdziemy bez informacji, którą można byłoby przekazać naszym koleżankom i kolegom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Teraz – zgłosił się do nas pan Jacek Kaczorowski, prezes PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Polskiej Grupy Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Jacek Kaczorowski:

Nie przypominam sobie, żebym się zgłaszał, ale skoro zostałem wywołany, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Taką informację przekazał mi nasz poseł...

Prezes zarządu Polskiej Grupy Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Jacek Kaczorowski:

Może po kolei...

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Cieszę się nawet, że tak to wyszło.

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Okej, spontanicznie. Po kolei – może kilka słów na temat wypowiedzi pana posła Kowalskiego, który w prawie w optymistycznym szale podsumował osiem lat funkcjonowania, również swojego, jako wiceministra, a zakopał podstawowe projekty, które były zostawione Polskiej Grupie Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna do kontynuacji. Mówię o Złoczewie. Koledzy nie zostawili żadnego projektu pozwalającego na optymalne wykorzystanie aktywów, którymi dysponuje grupa we wszystkich lokalizacjach, poza dwoma projektami gazowymi, które są kontynuowane – mówię o projekcie gazowym już uruchomionym w Dolnej Odrze oraz w Rybniku. Mówiąc o optymalnym wykorzystaniu aktywów, mam na myśli to, nad czym w chwili obecnej pracuje mój zarząd i za chwilę pracować będzie zarząd grupy, w zakresie przygotowania strategii dla naszej spółki, dla naszego koncernu, dla jego pięciu elektrowni i dwóch kopalń węgla brunatnego.

Wszystkie prace, które wykonaliśmy do tej pory, prace studialne, pozwalają na to – i pozwalają na stwierdzenia – aby rzeczywiście wykorzystać w sposób optymalny zagospodarowanie złoża węgla brunatnego w Bełchatowie i w Turowie. Koncesje, którymi dzisiaj dysponujemy dla Turowa, wybiegają tylko... Koncesja wybiega w roku 2044, dla Bełchatowa – w roku 2038 i wiąże się to ze wyczerpaniem zasobów. Obowiązkiem przedsiębiorcy górniczego, wynikającym z przepisów Prawa geologicznego i górniczego jest racjonalna gospodarka złożem. Ma to swoje znaczenie prawne i do tego odnosimy się również we wnioskach dotyczących zakresu strategii dla naszych aktywów.

Strategia ta przewiduje wykorzystanie lokalizacji kompleksu Turów-Bełchatów pod kątem zarówno energetyki ze źródeł odnawialnych – mówimy tu o siłowniach wiatrowych, farmach fotowoltaicznych, elektrowniach szczytowo-pompowych, ale w przypadku Turowa myślimy również o jednostce gazowej klasy 400 MW. Myślimy również o docelowym rozwiązaniu dla Turowa w postaci SMR, w momencie, kiedy one wyjdą z fazy dziecięcej – to jest projekt niedojrzały. Dopóty, dopóki nie będzie certyfikowany, tego projektu po prostu nie ma. Ale przyszłość po roku 2044 jest w dzisiejszej perspektywie możliwa również z energetyką jądrową. Czas do wyczerpania zasobów w Bełchatowie i w Turowie to jest czas, który możemy wykorzystać na realizację w przypadku Bełchatowa wielkoskalowego projektu klasy 3 GW, przy wyprowadzeniu mocy 5,5 GW i dopiero w drugim etapie ewentualnie uzupełnić to SMR. W przypadku Turowa – w pierwszym etapie blok gazowo-parowy klasy 400 MW i w kolejnym etapie, w momencie, kiedy SMR będą już technologią dojrzałą, wyposażenie Turowa w jednostki modułowe SMR, bez zapominania o elektrowni szczytowo-pompowej i źródłach odnawialnych. Podobnie rzecz ma się i dotyczy pozostałych lokalizacji, a więc w pierwszej kolejności Opola, ale też i Rybnika, i Dolnej Odry. Przypomnę, że kontrakty mocowe, w oparciu o które realizowane są tam jednostki gazowo-parowe, wybiegają za 15 lat. Czyli przy tym funkcjonującym wyprowadzeniu mocy i ulokowaniu w systemie elektroenergetycznym tych źródeł wytwarzania, bezwzględnie musimy w perspektywie przewidzieć ich wykorzystanie, biorąc pod uwagę infrastrukturę, którą dysponujemy w tych lokalizacjach. I taki projekt, który prowadzimy w PGE GiEK... Zarządem, czy też pracami zarządu, kieruje ja i czynnie uczestniczą w tym moi dwaj koledzy zajmujący się wydobywaniem i wytwarzaniem. Naszym wyzwaniem jest, aby rzeczywiście przygotować projekty

rozwojowo – pozwalające na to, aby aktywa, którymi dysponujemy, wykorzystać w sposób optymalny i nie przerzucać się argumentacją, czy ktoś coś zrobił, czegoś nie zrobił. Generalnie mamy swój czas, ten czas trzeba zaplanować i wykorzystać w sposób optymalny.

Padło tutaj słowo na temat braku aktualizacji polityki energetycznej – tak. To jest podstawowy dokument, powinien być zaktualizowany i w oparciu o ten dokument powinniśmy mieć plan krajowy – plan dla energetyki i klimatu. Dokument, który ciągle... Przez rok nie jesteśmy w stanie wygenerować go w sposób pozwalający na jego implementację w życie gospodarcze. Jeżeli mówimy dzisiaj o planie transformacji, nie zapominajmy o tym, że naszym obowiązkiem jest przeprowadzenie tego procesu w sposób płynny, ewolucyjny, pozwalający na – powtórzę – optymalne wykorzystanie zasobów, którymi dysponujemy – zasobów naturalnych, zasobów materialnych, zasobów intelektualnych, ludzkich.

Nie zapominajmy, że jeżeli przeprowadzimy to w sposób rewolucyjny, będziemy mieli efekty albo skutki, z którymi mierzyliśmy się już raz w przypadku Wałbrzycha i naszym zadaniem jest takie poprowadzenie spraw transformacyjnych, które przy tych zasobach, którymi dysponujemy, pozwoli na to, żeby Polska gospodarka była gospodarką konkurencyjną, a cena produktu podstawowego była akceptowalna przez odbiorcę końcowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się pan Rafał Gronicz, burmistrz Zgorzelca. Proszę tylko o potwierdzenie, że na pewno pan się zgłosił.

Burmistrz miasta Zgorzelec Rafał Gronicz:

Dzień dobry, witam państwa. Ja trochę ze strony samorządowej, bo już była strona rządowa, spółka, związki, więc pozwólcie, że trochę od strony samorządu. Jestem burmistrzem Zgorzelca od blisko 20 lat, ale też szefem Związku Gmin Ziemi Zgorzeleckiej, czyli reprezentuję wszystkich wójtów, burmistrzów z powiatu zgorzeleckiego.

Powiem tak – z niepokojem patrzymy na to, co się dzieje w Turowie, ponieważ kolejne zapewnienia, że wydobyte i koncesja sprawią, że Turów będzie funkcjonował do 2044 roku coraz mniej nas przekonują. Powiem dla czego. Ponieważ wystarczy pojechać do PSE i poprosić o zapotrzebowanie nam na moc, jaką szacuje PSE i zobaczymy, że w 2030 roku to już będzie minimalne zapotrzebowanie na węgiel brunatny, a od 2035 roku nie będzie żadnego – więc możemy mówić o dalekosiężnych planach, o utrzymaniu węgla, ale nie jestem górnikiem, jestem ekonomistą i wiem, że koszty stałe zabijają każdą firmę. A w przypadku węgla brunatnego koszty stałe, czyli utrzymanie rzeszy górników i energetyków, zabije tę firmę – więc moje pytanie do strony rządowej jest takie, czy jeżeli planują państwo utrzymać wydobyte do 2044 roku, o czym mówił pan prezes – czyli o do dokończeniu wydobycia złożyć – to czy planują dofinansowanie dla tej spółki? Bo to będzie jedyna możliwość, żeby ta spółka funkcjonowała. Od ok. dziewięciu lat, na podstawie tego, co mówili mi górnicy – nie wiem, czy to prawda, zaraz pewnie pan prezes mi tutaj wyjaśni i uświadomi, że nie jest tak albo może, że tak jest – od dziewięciu lat nie były remontowane główne maszyny w Turowie. To są wielomilionowe nakłady. Przez 9 lat ich nie było. Siedzą tu górnicy, związkowcy... Prawda czy nieprawda?

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Nieprawda.

Burmistrz miasta Zgorzelec Rafał Gronicz:

Okej. Czyli ktoś mi...

Głos z sali:

Tak samo jak nieprawda z tymi górnikami. Zaraz o tym powiem.

Burmistrz miasta Zgorzelec Rafał Gronicz:

Natomiast moje pytanie jest takie – jeżeli będziemy mieć energetykę, nawet gazową, to co z miejscami pracy w górnictwie? Bo niesprawiedliwa transformacja na terenie powiatu zgorzeleckiego trwa od lat. W latach dziewięćdziesiątych kompleks zatrudniał ponad 10 tys. osób. W tej chwili to jest niespełna 4300 osób. Ten proces trwa i jesteśmy pozostawieni sami sobie.

Wiem, że my mamy ten przywilej, że mamy w sąsiedztwie granicę polsko-czeską i polsko-niemiecką i nasi mieszkańcy mogą podjąć tam pracę, tylko nie wiem, czy o to nam chodzi, żeby najzdolniejsi, najbardziej przedsiębiorczy ludzie pracowali u naszych sąsiadów. Pomijam już to,

że przy obecnej reformie dochodów samorządowych obrywamy podwójnie, ponieważ dochody przestają wystarczać nam na bieżące funkcjonowanie.

Jeśli chodzi o zapotrzebowanie z PSE, z danych za 2022 i 2023 rok wynika, że zapotrzebowanie z Turowa spadło o 24%. Nie wiem, jak jest w 2024 roku, natomiast potwierdza to prognozy, że do 2030 roku zapotrzebowanie będzie minimalne, a po 2035 roku – zresztą mówił tutaj o tym pan Bojanowski, że zapotrzebowanie z Turowa będzie malało, więc koszty stałe będą dobijały firmę. To generalnie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Starosta zgorzelecki Artur Bieliński:

Artur Bieliński, starosta zgorzelecki. Słowa pana prezesa to był miód na moje serce, bo chciałem poruszyć ten element związany z elektrownią gazową i SMR, jako jeden z elementów. Ale chciałbym popatrzeć na to z kilku płaszczyzn. Pierwsza... Nie wiem, to pewnie nie jest właściwe miejsce, ale rozmawiając z naszymi niemieckimi kolegami, u których odbywała się transformacja. Oni mówią, że jeden okres programowania Unii Europejskiej to jest za mało do dokonania transformacji. Poruszali w Europejskim Komitecie Regionów, żeby wsparcie dla regionów było co najmniej dwukadencyjne – i uważam, że taki element należałoby podnieść. Nasz powiat i wiele innych obszarów w Polsce cechują się swoistą monokulturą – przemysłową, to jest kopalnia i elektrownia. Brak tych miejsc pracy powoduje zapaść społeczną. To, co mówił Rafał – na dzień dzisiejszy, jeżeli jest 26 tys. osób zdolnych do pracy w powiecie zgorzeleckim, 13,5 tys. – i są to dane sprzed roku – pracuje w Niemczech, i w Czechach, 12,5 tys. osób – w Niemczech, ok. 2 tys. osób – w Czechach. To oczywiście odbija się na naszych dochodach. Kopalnia i elektrownia są dla nas podstawowym źródłem dochodów z PIT, bo transfer pieniędzy, który tam się odbywa nierównomiernie rozłożony, zapewnia nam dochody z PIT.

Zdajemy sobie sprawę, że nastąpi proces transformacji. Nie wiemy, kiedy, bo tak prawdę mówiąc, nikt nie jest w stanie tego określić. Ja biorę za dobrą monetę ten rok 2044. Ale obojętnie, czy to będzie 2044 rok, czy inna data, trzeba się do tego przygotować. Mamy szereg postulatów, które należałoby rozpatrzyć. Te rozmowy odbywają się albo z Ministerstwem Aktywów Państwowych, albo z Ministerstwem Przemysłu, albo z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego... Uważamy, że należałoby powołać międzyresortowy zespół, który zająłby się transformacją. I chodzi nie tylko o Turów, chodzi też o Bełchatów i o inne miejsca. Ja osobiście uważam, że w takim zespole, z punktu widzenia naszego powiatu, powinni być przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury, bo na pewno konieczna jest modernizacja naszej sieci kolejowej – i w kierunku Bogatyni, i w kierunku Zawidowa, w kierunku Czech. To jest jeden z elementów. Powinni być przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. A dlaczego? Kilka lat temu miałem okazję rozmawiać z panią minister gospodarki Bawarii. Wokół Lasu Czeskiego był obszar, na którym bezrobocie było gigantyczne i znaleziono rozwiązanie. Rozwiązanie to było jak gdyby dwutorowe, po pierwsze, stworzenie doskonałej komunikacji na tym obszarze, po drugie, powołanie dwóch wyższych uczelni – i z panem burmistrzem i z panem starostą chcielibyśmy powołać wyższą uczelnię. Szczególnie że na terenie Görlitz powstanie potężne zaplecze intelektualne, bo będzie centrum astrofizyki – Niemieckie Centrum Astrofizyki, będzie centrum sztucznej inteligencji – Center for Advanced Systems Understanding CASUS i jest szkoła wyższa.

Głos z sali:

I centrum badań nad wodorem.

Starosta zgorzelecki Artur Bieliński:

Aha i laboratorium badań nad wodorem Siemens, rządu landu Saksonii i federalnego Instytutu Fraunhofera.

Te elementy połączone razem mogłyby pozwolić nam stworzyć swoistą Viadrinę politechniczną. I tak jak udało się w Bawarii – trzy szkoły politechniczne postawiły ten region na nogi – tak chcielibyśmy, żeby to odbyło się u nas.

I to są założenia makro, ale my sami tego nie zrobimy. Szanowni Państwo, obserwujemy, jak ten proces odbywa się za Nysą. To nie starosta Görlitz, nie burmistrz Hagenwerder tym się zajmują. Tym zajmuje się państwo. To państwo dokonuje strategicznych decyzji. I trudno jest winić PGE GiEK o to, że ona miałaby przygotować plan transformacji. Ona oczywiście może powiedzieć, jak to będzie wyglądało z jej punktu widzenia – funkcjonowania zakładów,

ale nie regionu. I to dotyczy różnych obszarów w Polsce. Powołanie takiego zespołu międzydyscyplinarnego, łącznie z przedstawicielami rolnictwa... Pewnie zdziwią się państwo, ale sprzedaż działki KOWR trwa lata. Pan burmistrz mówi – trzy lata. I odpowiem jeszcze inaczej. W Kodersdorf, po stronie niemieckiej, uzbrojona działka jest tańsza niż nieuzbrojona działka w Polsce. I nam po prostu jest trudno z tym walczyć, tak? Uważamy, że to państwo powinno wziąć na siebie ten ciężar i obowiązek realizowania transformacji – nie tylko w Turowie, ale na całym obszarze Polski. I uważam, że pierwszą podstawową rzeczą jest powołanie takiego międzyministerialnego zespołu, które pozwoliłoby na zebranie naszych problemów – żebyśmy mieli do kogo pojechać, bo tak, to idziemy do jednego ministra, do drugiego ministra, do trzeciego ministra. Mamy tzw. Polskę resortową – i tak to wygląda.

Inne elementy, o których wspomniał i pan prezes – elektrownia gazowa? Tak. SMR? Tak. Kolejce? Tak. Wyższa uczelnia? Tak. Ale potrzebne są np. mosty w Zgorzelcu. Szanowni Państwo, na południe od Zgorzelca jest sześć przejęć. Na północ od Zgorzelca – nie ma żadnego. Ale tam też mieszkają mieszkańcy tego powiatu.

Głos z sali:

I nie tylko.

Starosta zgorzelecki Artur Bieliński:

I tego też nie weźmie sobie na plecy starosta, czy burmistrz gminy Pieńsk, czy gminy Węgliniec. To musi zrobić państwo. A państwo są tutaj od tego, żeby państwo zmusić państwo do tego, żeby wykonało taki ruch. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pani. Bo panie jeszcze się nie wypowiedały. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Innowacyjności Energetycznej Joanna Tokarczuk:

Dziękuję. Dzień dobry, witam państwa serdecznie, Joanna Tokarczuk, już typowo strona społeczna – organizacja pozarządowa działająca na terenie powiatów zgorzeleckiego i lubańskiego. Występuję tutaj także w roli nie tylko organizacji pozarządowej, ale także eksperta przy Komisji Europejskiej, przy sekretariacie regionów węglowych, odpowiedzialnym właśnie za Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Należę tam do bazy ekspertów.

Co jedno ma z drugim wspólnego? Powiat zgorzelecki nie jest objęty wsparciem Funduszu Sprawiedliwej Transformacji i trzeba jasno to powiedzieć, że nie ze względu na decyzję Komisji Europejskiej, tylko ze względu na to, że nie spełniliśmy wymagań, które były jasno określone – do wejścia do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. O tym już nie mówimy, w to już nie wejdziemy.

Natomiast teraz mam pytanie do strony ministerialnej. W tej chwili przy Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, przy sekretariacie regionów węglowych została powołana grupa robocza do spraw przyszłości Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, która grupa określać będzie zasady, jakie będą obowiązywały w przypadku przyszłego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. My oczywiście jesteśmy w niej jako strona społeczna. Przygotowujemy teraz memorandum, w imieniu obydwu powiatów powiat, aby wejść do nowego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Natomiast wiemy, że ten Fundusz będzie miał inny kształt, niż jest do tej pory i wsparcie rządowe jest tutaj bardzo ważne. Bardzo ważny jest głos całej Polski do tego, żeby ten Fundusz w ogóle w przyszłości miał rację bytu. Ponieważ są też takie głosy, które żeby całkowicie zmienić ten Fundusz czy na rzecz decentralizacji – regionalizacji, zmniejszenia kwoty, czy też zwiększenia liczby, czy jakości tych terenów, które będą przeznaczone do transformacji, np. branża *automotive*, czy przemysł ciężki – co w tym momencie może całkowicie wykluczyć nasz region z wsparcia w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. I o ile nie możemy już nic zrobić z tym, co – mleko zostało rozlane, bo nie jesteśmy w Funduszu – o tyle możemy pomyśleć, jak to zrobić w przyszłości. Czyli to jest bardzo wielka prośba do strony ministerialnej, aby wejść w tę rolę w grupie roboczej. A do strony rządowej, zwłaszcza do europosłów, myślę o tym, żeby pokazać jasno, że tego potrzebujemy.

I jest jeszcze druga droga. Jest Fundusz Modernizacyjny, który jest również przekazany Polsce. Tym funduszem dysponuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i jest tam taka możliwość, aby wesprzeć tereny, które są teraz pozbawione dostępu do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Ale posłuchajcie państwo, jaki jest tam wymóg. Trzeba mieć przyjęty i skonsultowany z Komisją Europejską terytorialny plan sprawiedliwej transformacji.

Czyli znowu jesteśmy wyłączeni, pomimo tego, że są określone środki, które mogłyby być rozdysponowane w naszym regionie – i znowu jesteśmy poza tym... Tutaj mała dygresja emocjonalna. Mam wrażenie, że państwo tutaj, w Warszawie często... Kłóci się jedna formacja z drugą, a my jesteśmy tak daleko, tak blisko Niemiec, tak blisko Czech i czujemy się po prostu pozostawieni sami sobie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę o głos, proszę się przedstawić.

Prezes zarządu Fundacji Instrat Michał Hetmański:

Michał Hetmański Fundacji Instrat. Jesteśmy ośrodkiem analitycznym, badawczym, *think tank* z misją zasilania polityk publicznych otwartymi danymi i badaniami.

Mamy takie doświadczenie, że od pięciu lat jesteśmy zaangażowani w proces planowania i teraz, można powiedzieć, nawet realizacji tej sprawiedliwej transformacji w jednym z trzech zagłębi węgla brunatnego w Polsce, mianowicie w Wielkopolsce Wschodniej – w Koninie, gdzie ta transformacja od kilkunastu lat również trwa. Wcześniej to Zagłębie Konińsko-Turkowskie zatrudniało kilkanaście tysięcy osób, dzisiaj jest to już tylko 2,5 tys. osób. Perspektywa zamknięcia za rok jest naprawdę bardzo pesymistyczna i mogę powiedzieć, że tak jak region przygotowuje się tam, w Wielkopolsce Wschodniej, od pięciu lat i jest określany nawet w skali europejskiej jako lider sprawiedliwej transformacji, mogę powiedzieć, ten proces wcale tak pięknie nie wygląda, jeśli przyjrzeć się szczegółom. Wypowiadam te słowa też z apelem do strony rządowej oraz do Polskiej Grupy Energetycznej, żeby nie tylko podchodzić ambitnie do planów inwestycyjnych, ale również wziąć pod uwagę to, jak długo te procesy po prostu trwają.

A my, w nawiązaniu do tego doświadczenia pracy ze związkami zawodowymi, z pracodawcą – z grupą ZE PAK, która również funkcjonuje na tym samym rynku energii, zajmujemy się też modelowaniem rynku energii i nie tylko nasze analizy, ale przede wszystkim właśnie rządowe – Polskich Sieci Elektroenergetycznych, Ministerstwa Klimatu i Środowiska w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu”, ale też, według mojej wiedzy, wewnętrzne analizy Polskiej Grupy Energetycznej wskazują bardzo jasny kierunek odejścia w miksie energetycznym od węgla, nie tylko brunatnego, ale również kamiennego i praktycznie brak możliwości korzystania z elektrowni węglowych na węgiel brunatny po 2030 roku, tak?

To, o czym mówił pan Gronicz – o pokryciu kosztów stałych takich odkrywek pracujących czy w Bełchatowie, czy w Turowie, z bardzo małym obciążeniem elektrowni. Zbadaliśmy to właśnie zjawisko i wskazujemy, że to nawet nie tyle wyższe koszty systemu ETS albo tańszy gaz są w stanie przebić w konkurencji produkcję węgla brunatnego, np. z Turowa, tak? Wyżej kaloryczny węgiel. Wskazujemy tutaj, wspólnie, na podstawie danych PSE, że cena produkcji energii elektrycznej z węgla brunatnego będzie w 2030 roku wynosiła między 670 zł a 800 zł za MWh, z gazu będzie to raczej ok. 430 zł za MWh, a bardziej elastyczne elektrownie gazowe, budowane zresztą przez spółki skarbu państwa, w tym przez Polską Grupę Energetyczną, będą wypierać te jednostki węglowe – więc zwracamy się tutaj z apelem o to, żeby uwzględnić ten konsensus ekspertów od rynku energii w planach inwestycyjnych PGE, również w Turowie. I takie uczciwe podejście w zakresie planowania dalszej produkcji, i rewizja tej dotychczasowej daty, 2044 roku, pomoże regionowi odblokować właśnie szanse na pozyskanie środków, czy z Funduszu Modernizacyjnego, o czym mówiła Joanna Tokarczuk, czy właśnie z kolejnej edycji FST.

Prowadzimy dialog tego typu, m.in. właśnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w sprawie uruchomienia Funduszu Modernizacyjnego i zwracam się z takim apelem też do państwa – w Ministerstwie Aktywów Państwowych, prowadzimy taką dyskusję, więc to nie jest nic nowego, ale również do pana prezesa Kaczorowskiego – żeby aktywnie włączyć pracodawcę odpowiedzialnego za kilka tysięcy pracowników, ale też za kilkadziesiąt milionów zł dochodów podatkowych w regionie, w to planowanie, pozyskanie środków z FST i z Funduszu Modernizacyjnego, bo bez tej jasnej zgody i kierunku, który wynika z państwa wewnętrznych biznesplanów – budujecie równolegle elektrownie *offshore* i gazowe – nie da się tej kołderki naciągnąć również na kontynuację wykorzystywania węgla brunatnego do lat czterdziestych. Wydaje mi się, że takie odblokowanie tego, o czym wszyscy na tej sali wiemy, również państwo, samorządowcy, sami wskazują na brak jasnej perspektywy kontynuacji pracy związanej z węglem. To bardzo oczyściłoby pole i pomogło odblokować szereg potrzebnych decyzji w zakresie pozyskania finansowania na transformację regionu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo. Może zaczniemy po kolei. Pan prezes, rozumiem, odnośnie...

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Tak, ad vocem. Nie uciekamy od współpracy w jakimkolwiek obszarze w zakresie przygotowania projektu faktycznie sprawiedliwej transformacji w lokalizacjach, którymi zarządzamy w sensie wytwórczym albo wydobywczo-wytwórczym, w szczególności w przypadkach Turowa i Bełchatowa.

Mówiąc o perspektywie roku 2044 w przypadku Turowa, nie powiedziałem, że utrzymywać będziemy wszystkie jednostki wytwórcze do roku 2044 – niech to wybrzmi, bo państwo pewnie nie dysponują tą wiedzą. Otóż do roku 2044, jeśli już, może funkcjonować tylko blok nr 7 o najwyższych parametrach sprawnościowych, o parametrach nadkrytycznych, który jest najbardziej efektywną jednostką spośród wszystkich naszych jednostek, którymi dysponujemy. Podobnie rzecz ma się w Bełchatowie – ostatnią jednostką, którą wyłączymy, jest blok nr 858, również o parametrach nadkrytycznych. Nie ma w żadnych naszych dokumentach planistycznych sformułowania, z którego wynika, że w tych lokalizacjach będziemy utrzymywać wszystkie jednostki.

W przypadku Bełchatowa Fundusz Sprawiedliwej Transformacji dla regionu łódzkiego to jest raptem 375 mln euro. Wiercie mi państwo... Ale mówię o skali. Te pieniądze nie są przeznaczone dla naszego przedsiębiorstwa, dla naszych oddziałów – to są pieniądze na potrzeby transformacji otoczenia, czyli dla potrzeb samorządowych, celem faktycznego wdrożenia procesów transformacyjnych związanych z rynkiem pracy, z kształceniem i faktyczną transformacją związaną z koniecznością zmiany profilu zawodowego. W naszym przypadku – powtórzę to raz jeszcze – nie ma żadnych planów, z których miałyby wynikać utrzymanie pełnej zdolności wytwórczej na dzisiejszym poziomie. A jest to sześć jednostek klasy 200 MW w Turowie, plus jednostka klasy 500 MW i w przypadku Bełchatowa 11 jednostek klasy 380–390 MW, plus jednostka nr 858 o najwyższych parametrach. Od roku 2030 w przypadku Bełchatowa zaczynamy schodzić z wydobywaniem, wyłączamy dwie jednostki i w przypadku Turowa jest podobnie – dlatego też niech to wybrzmi.

Chcemy w sposób optymalny czerpać zasoby, ale prowadząc transformację pozwalającą na to, żeby w sposób płynny przejść na inne źródła wytwórcze w tych lokalizacjach. Ten czas chcemy wykorzystać właśnie na to, żeby suchą stopą przejść proces transformacyjny, żebyśmy nie spotkali się z jednorazową decyzją o wyłączeniu całości kompleksów, bo wówczas mamy problem demograficzny, z jakim mierzyliśmy się w Wałbrzychu – mówiłem o tym we wstępnej wypowiedzi. Dziękuję.

Prezes zarządu Fundacji Instrat Michał Hetmański:

Ja może tylko...

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Rozumiem, że wspominając o pozostałych blokach... Pierwsze z nich będą wyłączane po roku 2030, tak?

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Ile tych bloków będzie wyłączonych?

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

W przypadku Bełchatowa wszystkie będą wyłączone do roku 2035 bądź 2038, w zależności od zapotrzebowania systemu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

A w przypadku Turowa?

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

W przypadku Turowa do roku 2030 funkcjonują wszystkie jednostki i od roku 2030 wyłączamy również po dwie jednostki w skali roku, w zależności od zapotrzebowania systemu.

Nie jesteśmy w stanie dzisiaj, przy takiej zmienności systemowej przewidzieć dokładnie, czy te jednostki będą mogły funkcjonować rok dłużej, rok krócej, pół roku, dłużej, pół roku krócej.

Dzisiaj prowadzimy dyskusję dotyczące jednostek w Rybniku i w Dolnej Odrze. I dzisiaj... A jeszcze w perspektywie pół roku wstecz mówiliśmy o tym, że Rybnik powinien bezwzględnie zostać wyłączony. No i co? No i okazuje się, że będzie funkcjonował do połowy roku 2026, a nie do końcówki 2025 roku. Mówię o dwóch jednostkach, które pozostaną na rok następny. Ma to swoje uwarunkowania systemowe zarówno w zakresie energii elektrycznej, ale i rynku ciepła. Musimy pamiętać o tym, że musimy zabezpieczyć dostawy ciepła dla lokalnych instalacji grzewczych, dla społeczności miast, które korzystają z naszych źródeł.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Panie prezesie, bardzo dziękuję, bo to jest bardzo ważna informacja.

Szkoda, że nie ma tutaj... Czy jest... Pan minister Tchórzewski, który jeszcze przed kilkoma minutami zapewniał nas, że do 2044 roku nic tam nie będzie się działo, więc...

Głos z sali:

Będzie, będzie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Panie ministrze, mamy tutaj jakieś niespójne informacje, jeśli chodzi o politykę informacyjną poprzedniego rządu. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Fundacji Instrat Michał Hetmański:

Jeśli mógłbym, krótkie ad vocem. Panie prezesie, bardzo dziękuję za te słowa i myślę, że też oczyszczenie przestrzeni informacyjnej, bo te plany w Bełchatowie zostały, nie chcę powiedzieć wymuszone, ale ogłoszone – i to samo jest potrzebne dla Turowa. Nawet jeśli one nie będą idealne, będą wymagały przesunięć. Jest też takie doświadczenie z Konina – najpierw mówiono o 2030 roku, potem – 2024 roku, 2025 roku, 2026 roku. To też pewnie przesunie się o rok. Spoko, tak, elastyczność jest ważna. To nie jest wyryte w kamieniu, nie jest to jakieś zobowiązanie, że jak nie zamknie się w 2030 roku, to trzeba zwracać pieniądze z Unii Europejskiej – nie o to chodzi. Dotychczasowe plany i ogłoszenie, i podtrzymywanie całej narracji o obowiązywaniu koncesji do 2044 roku są niespójne nie z polityką energetyczną, a z wewnętrznymi planami Polskiej Grupy Energetycznej dotyczącymi inwestycji w elektrownie gazowe i wiatrowe.

Nie utrzyma pan, jako przedsiębiorstwo górnicze, kosztów stałych odkrywki ani w Bełchatowie, ani w Turowie przy takim niskim *load factor*. Dane PSE i Ministerstwa Klimatu i Środowiska pokazują trzy-, cztero-, pięciokrotny spadek zapotrzebowania na energię z węgla brunatnego nie za 10 lat, ale nawet za pięć lat. I obawiam się, że podtrzymując takie planowanie jak dotychczas, PGE GiEK podzieli los Polskiej Grupy Górniczej. Nie wiem, czy państwo wiedzą – w tym roku dopłacimy nawet nie 7,9 mld zł, ale nawet 12 do 15 mld zł do górnictwa węgla kamiennego, bo nie jest ono w stanie pokryć kosztów stałych. Czy to jest zrównoważony plan transformacji, gdy np. za trzy, cztery lata okaże się, że Turów nie pracuje na tyle dużo, bo wyszły nowe elektrownie gazowe i wiatrowe na morzu, budowane przez tę samą firmę – Polską Grupę Energetyczną? I potem będzie taka wycieczka z Turowa lub z Bełchatowa do Ministerstwa Aktywów Państwowych z prośbą o kropłówkę, tak? Bo kurczę, nie przeliczyliśmy jednak tych planów.

Apeluję o spójność i ona – zapewniam – jest nawet wprost przeciwnie, doceniana przez pracowników. I uczciwe podejście do prezentacji danych i faktów, nawet jeśli są smutne.

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Ale ja mam jeszcze jedno zdanie. Apelowałbym, żebyśmy się nawzajem słuchali. To à propos pańskiej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo. Jeszcze dwie osoby i będziemy powoli kończyli. Proszę bardzo.

Maciej Zaboronek ekspert do spraw polityki klimatycznej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych:

Dziękuję. Maciej Zaboronek, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Szanowni Państwo, w odniesieniu do sytuacji, jeszcze ze strony pracowników oraz także samorządów, do tego, co jeden z przedmówców mówił o sytuacji regionu zgorzeleckiego. Bardzo niedaleko, po drugiej stronie Odry, jest Zagłębie Łużyckie. Tam również trwa produkcja energii z węgla brunatnego – są elektrownie, są kopalnie. Jak wiemy, Niemcy zaplanowali odejście od węgla do 2038 roku i w Zagłębiu Łużyckim wydobywanie i produkcja energii są planowane

do 2038 roku. Ale w związku z tym, że będą zwolnienia i że będą zamykane zakłady, bardzo wielu pracodawcy, bardzo ważne dla lokalnej gospodarki podmioty, przewidziano – tylko dla Zagłębia Łużyckiego – 17 mld euro na wsparcie tego regionu, na inwestycje w nowe miejsca pracy, w lokalną infrastrukturę. Nie mówię tutaj o inwestycjach prowadzonych przez tamtejszą spółkę energetyczną, LEAG. To są pieniądze na to, żeby region nie utracił swojego potencjału gospodarczego. I powiem jeszcze raz – 17 mld euro, gdy obecnie skala zatrudnienia w energetyce wynosi tam ok. 6 tys. osób w kopalniach i elektrowniach. Czyli jest mniej więcej porównywalna z tym, co mamy w Bogatyni. Tak że drodzy państwo, Fundusz Sprawiedliwej Transformacji to oczywiście ważna sprawa i dobrze, żeby te pieniądze były, jeśli będzie taka możliwość, ale tu mówimy o kwotach co najmniej o rząd wielkości większych.

Mówili państwo też o tym, że potrzebny jest dialog, że potrzebny jest zespół międzyministerialny. My, jako strona związkowa, też zwracamy na to tutaj uwagę, że bardzo trudno jest się porozumieć z rządem. No, dzisiaj mamy tutaj przedstawicieli trzech ministerstw i bardzo się z tego cieszę – co prawda nie ministrów. Ale na co dzień trudno jest, żebyśmy spotkali się w takim gronie, żeby można było podejmować jakiekolwiek decyzje.

Jeszcze tylko nawiązując do tego przykładu niemieckiego – tam decyzja o wygaszeniu działalności węglowej w energetyce zapadła nie tylko po stronie rządu, ale odbyło się to w porozumieniu i ze stroną związków zawodowych, i z organizacjami pracodawców, i ze społeczeństwem obywatelskim. Tak że na pewno potrzebujemy dialogu na poziomie rządowym, ale potrzebujemy, żeby ten dialog był szeroki – żeby pracownicy też brali w tym udział. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, jeszcze pan.

Burmistrz miasta i gminy Bogatynia Wojciech Dobrołowicz:

Bardzo dziękuję. Wojciech Dobrołowicz, burmistrz miasta i gminy Bogatynia.

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, drodzy uczestnicy dzisiejszego posiedzenia Komisji. Tematem jest informacja o konsekwencjach społeczno-gospodarczych wygaszania wydobywania węgla brunatnego. Te konsekwencje nie spotykają tak silnie żadnego z samorządów ani żadnych mieszkańców, jeżeli chodzi o nasz region, jak mieszkańców miasta i gminy Bogatynia. Na naszym terenie jest monokultura przemysłowa i odkład kopalnia jest w rękach polskich, po wojnie światowej, rozwija region, ale także zabezpiecza, jeżeli chodzi o polską energetykę, rozwija całe państwo. Dzisiaj stoimy w obliczu tego, że w perspektywie czasu, nie wiemy, jakiego i dzisiaj, na posiedzeniu Komisji również nie dowiedzieliśmy się tego, ten kompleks przestanie funkcjonować, jeżeli chodzi o kopalnię – na pewno, jeżeli chodzi o elektrownię, pocieszające jest to, że być może znajdzie się inne źródło, które będzie zasilać... Jednak czy zapewni to miejsca pracy dla naszych mieszkańców? Dzisiaj są to blisko 4 tys. miejsc pracy, bezpośrednio, w kopalni i w elektrowni Turów. Jednak do tego trzeba doliczyć spółki zależne, spółki kooperujące, mieszkańców, dostawców – wszystkich, którzy są z tym związani. Sama PGE w swoim dokumencie wspomina, że to jest około 25% mieszkańców gminy w wieku produkcyjnym. Czyli co czwarty aktywny zawodowo mieszkaniec gminy, można tak przeliczyć, jest zatrudniony... Tylko teoretycznie, bo są tam zatrudnione osoby nie tylko z powiatu zgorzeleckiego i z gminy. Ale to jest taka skala – więc przede wszystkim, czy ta zmiana, to wygaszanie po 2030 roku pojedynczych, czy kolejnych bloków, czy ona zapewni dla tych osób, które dzisiaj pracują w kompleksie Turów miejsca pracy? Obawiam się, że nie i że z roku na rok liczba osób, które są zatrudnione w kompleksie Turów, będzie malała. Co więcej, jakie konsekwencje społeczno-gospodarcze mogą wystąpić, kiedy zostanie przyspieszone... Jak tutaj słyszeliśmy, są ambitne plany, być może będą zweryfikowane do tego, żeby była to sprawiedliwa transformacja.

My, jako mieszkańcy miasta i gminy Bogatynia... 72% wody, która dociera do mieszkańców miasta i gminy Bogatynia, to woda, którą kupujemy od elektrowni – jest uzdatniana i dostarczana do mieszkańców. 15 tys. odbiorców korzysta z ciepła systemowego, które jest produkowane w elektrowni. W 2021 roku Polska Grupa Energetyczna Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna przygotowała dokument o sprawiedliwej transformacji kompleksu turowskiego, wskazując, że PGE Energia Ciepła wybuduje dla Bogatyni ciepłownię parowo-gazową. Natomiast dzisiaj nie wiemy, czy dalej są te plany, czy i tych planów nie ma. Co zrobimy z ciepłem?

Kolejna rzecz – od 80 mln zł do 100 mln zł to podatki i opłaty eksploatacyjne, które trafiają do budżetu miasta Bogatyni. Dzięki temu możemy utrzymać, choć przychodzi to coraz ciężiej, jeden z niewielu szpitali gminnych w naszym kraju. Co więcej, miasto i gmina Bogatynia...

95% granic administracyjnych naszego miasta i gminy to granice państwa polskiego. Ta lokalizacja i to, że mamy takie dwa strategiczne zakłady, powodują, że utrzymanie tego szpitala jest koniecznością. Możemy to zapewnić dzięki tym środkom. Jeżeli kompleks Turów... Wydobycie węgla będzie coraz mniejsze, będziemy mieli coraz mniej środków z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Czyli już tu są te konsekwencje – nie musimy czekać na rok 2044, na to, że konsekwencje będą dopiero wtedy. Bardzo mnie zbulwersował zapis, który czytamy w dokumentach przygotowanych tutaj, o tym, że w obecnej chwili grupa kapitałowa PGE nie prowadzi analiz dotyczących konsekwencji społeczno-gospodarczych wygaszania wydobycia węgla brunatnego przez kopalnię Turów. Przecież to cały czas się dzieje. Przecież to cały czas się dzieje i my tam mieszkamy, my zostaniemy... Tak jak pan starosta wspominał, ten proces trwa – było więcej zatrudnionych, jest coraz mniej i cały czas odczuwamy konsekwencje naszego... Taka analiza powinna być przede wszystkim, przede wszystkim człowiek.

Rozumiemy – bezpieczeństwo energetyczne kraju, rozumiemy – ekonomia, bo dzisiaj słyszeliśmy dużo o tym, że elektrownia ma być konkurencyjna, że ma odnaleźć się na rynku. Ale jak pan Michał Hetmański wspominał, to nie będzie proste – to nie będzie proste, bo i ETS, i inne opłaty, i różne dodatkowe obciążenia będą powodowały, że produkcja będzie coraz mniejsza, co może spowodować, że rynek będzie zakłócony, właśnie jeżeli chodzi o ceny. Wspomniano dzisiaj również, że nie ma „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”. Ale może i dobrze, że jeszcze go nie ma, bo jak były konsultacje, zapisy tam... Wskazywano tam, że 2035 rok już bez węgla, czy 2040 rok. A dzisiaj słyszymy tutaj, że w dokumentach, które przygotowały ministerstwa, jest 2044 rok.

Czego my, jako społeczeństwo, oczekujemy? Przede wszystkim informacji i dialogu. Informacji, która dociera... W marcu 2024 roku wystosowałem pismo do pana premiera oraz ministrów – nie dostałem odpowiedzi. We wrześniu 2024 roku wystosowałem pismo – nie dostałem odpowiedzi. W lutym 2025 roku wystosowałem pismo do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, do pana premiera – i dostałem odpowiedź, że sprawa została przekazana do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. I dalej nie wiemy, jaki jest plan, jakie będą działania, co będzie dalej z nami.

Czego oczekujemy? Oczekujemy... W tym piśmie wskazałem również, że już dzisiaj musimy przygotować się do transformacji, do zmian, musimy już mieć plany, musimy mieć dokumentację. Ciepłowni z dnia na dzień się nie wybuduje. Miejsc pracy z dnia na dzień się nie stworzy. Jeżeli mówimy, że są projekty przekwalifikowania pracowników, to proszę nam wskazać, w jakim kierunku mamy przekwalifikowywać? Po to, żeby poszli pracować do Niemiec, czy do Czech? Mamy przygotowane 170 ha strefy przemysłowo-ekonomicznej, w której można lokalizować różne zakłady. Instraat podpowiada, że może być to zbrojeniówka, mogą być to serwerownie, ale tutaj odpowiedzialność musi wziąć na siebie państwo. Tak jak przez 78 lat kopalnia, elektrownia – elektrownia troszkę krócej – rozwijały nasze państwo, zabezpieczały energetycznie, stwarzały miejsca pracy, rozwijały nasze miasto, naszą gminę, nasz powiat, ale także nasz kraj... Dzisiaj potrzebujemy tej odpowiedzialności, jasnych konkretów, planów, a nie tylko na papierze – realnych działań. I potrzebujemy środków. Nie otrzymaliśmy środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Ale czy jesteśmy z tego powodu zasmuceni? No, niekoniecznie, bo nawet gdyby dzisiaj przyszły te środki, to w jakim kierunku mamy iść? Jaka ma być ciepłownia? Czy ma być gaz? Nie mamy gazu w Bogatyni ani w powiecie. W jakim kierunku? Czy to ma być wodór? My, jako samorząd, my, jako mieszkańcy, nie jesteśmy w stanie, nie mamy takich kompetencji, nie mamy takiej wiedzy i takich możliwości, by zaplanować sobie sprawiedliwą transformację. Ale o tę sprawiedliwą transformację apelujemy i prosimy o wsparcie merytoryczne, ale przede wszystkim – o wsparcie finansowe. Tak jak wcześniejszy rząd stworzył Fundusz Transformacji Śląska, tak dzisiaj, obecny rząd powinien stworzyć fundusz transformacji subregionu Turowa – pomóc nam przejść suchą stopą przez tę transformację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan i na końcu sekundę pan prezes.

Prezes Krajowej Izby Kłastrów Energii i Odnawialnych Źródeł Energii Albert Gryszczuk:

Dzień dobry. Dzień dobry, panie przewodniczący, szanowni przedstawiciele rządu, posłowie i goście. Albert Gryszczuk, Krajowa Izba Kłastrów Energii i OZE. Reprezentuję przedsiębiorców i akurat również lokalnych, bo jestem ze Zgorzelca, sam jestem przedsiębiorcą lokalnym.

Przede wszystkim bardzo się cieszę, że udało się zorganizować to spotkanie i że jesteśmy w stanie w tak szerokim gronie mówić o problemie, jakim jest transformacja naszego regionu. Proszę państwa, wiele, wiele padło tutaj... To znaczy, bardzo mało padło informacji na temat transformacji ze strony rządu i nie ukrywam, że to mnie naprawdę przeraża, ale bardzo, bardzo dobre informacje, które otrzymaliśmy ze strony PGE GiEK SA – że jest jakiś plan na to, żeby koncern... Żeby tu dalej był swego rodzaju multienergetyczny projekt, czyli żeby ten projekt się rozwijał. I myślę, że nie musimy się martwić o to, że będzie... Jeżeli te plany, zwłaszcza w stronę elektrowni gazowej, elektrowni pompowo-szczytowej... Bo sami, jako z klastrów, byliśmy inicjatorami pomysłu właśnie elektrowni szczytowo-pompowej w miejsce odkrywki Turów, z wykorzystaniem również zwałowiska. To będą miejsca pracy i one dalej będą w energetyce, i te miejsca pracy dalej będą w pełni wykorzystywały kompetencje mieszkańców naszego regionu.

Rzecz, która mnie przeraża, to jest właśnie brak jednego, spójnego planu. Proszę państwa, terytorialny plan transformacji dla subregionu Turowa jest niezbędny. I czy to robi ta Komisja... Pomysł, o którym mówił tutaj pan starosta, jest świetnym pomysłem, bo od dawna oczekujemy i to nie musi być rządowa komisja... To nie musi być żaden rządowy zespół, który będzie zajmował się transformacją całego kraju. Przepraszam, tutaj patrzę w stronę starosty – mnie interesuje subregion Turowa. Chciałbym, żeby ktoś ponad podziałami, w sposób rzeczywiście kompetentny, spojrzął na nasz region. Dlatego że, proszę państwa, my... Jak powiedział tutaj przedstawiciel związków zawodowych o 17 mld euro dla obszaru wokół Schwarze Pumpe i koncernu LEAG... Oni mieli co ratować, bo mają przemysł. My, proszę państwa, w powiecie zgorzeleckim nie mamy żadnego przemysłu. Nie mamy. Nie potrzebujemy pieniędzy na to, żeby ratować. Musimy stworzyć od nowa całą gospodarkę naszego regionu i potrzebujemy pomocy właśnie w tym zakresie. I oczywiście, to zadanie, które ma PGE GiEK SA, jako obecny benefaktor gospodarczy naszego regionu... To ona musi zmodernizować, stworzyć nowy system elektroenergetyczny dla naszego regionu. Przypominam też, że nasz region jest ujęty, jeżeli spojrzymy chociażby na plany przyspieszonych stref rozwoju OZE... Ponieważ w naszym regionie rozwija się w tej chwili ponad 2 GW źródeł odnawialnych energii – wiatrakowych, fotowoltaicznych oraz biometanowni. Możemy również połączyć to w jeden system i tylko istotna rzecz – potrzebujemy planu.

I żeby skończyć – proszę państwa, apeluję do strony rządowej... Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za to posiedzenie i apeluję do posłów, żeby przyglądali się, patrzyli na ręce tym ludziom, którzy decydują o tym, jaki ma być kształt gospodarczy Polski, ale przede wszystkim regionu Turowskiego. Ponieważ już to przeżyliśmy. My, w poprzednich latach, walcząc o Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, zostaliśmy na polu walki po prostu sami. Rząd nie wsparł daty 2035 roku ani 2037 roku – w sposób bezrefleksyjny podano datę 2044 roku. I rozumiem, że ona jest w dokumentach, dlatego przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych podał tę datę. Ale proszę państwa, sami przed chwilą usłyszeliśmy, że w 2030 roku sześć bloków w Turowie, po kolei, rok po roku zostanie wyłączonych z ruchu.

Głos z sali:

Nie, spokojnie, spokojnie.

Głos z sali:

Ja tego nie słyszałem.

Prezes Krajowej Izby Kłastrów Energii i Odnawialnych Źródeł Energii Albert Gryszczuk:

Dobrze, to był Bełchatów. To był Bełchatów, a w Turowie?

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Powiedziałem, że od 2030 roku zaczniemy wyłączać...

Prezes Krajowej Izby Kłastrów Energii i Odnawialnych Źródeł Energii Albert Gryszczuk:

Tak jest.

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

A nie, że zamkniemy w 2030 roku.

Prezes Krajowej Izby Kłastrów Energii i Odnawialnych Źródeł Energii Albert Gryszczuk:

Dobrze, tak, będą wyłączane. Czyli w 2035 roku albo w 2036 roku nie mamy sześciu bloków.

W związku z tym jeszcze raz apel – plan sprawiedliwej transformacji albo w ogóle terytorialny plan transformacji dla naszego regionu. To jest istotna rzecz. Wszyscy w regionie tego oczekujemy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Jeszcze oddaję na zakończenie głos panu prezesowi, a później przejdziemy do podsumowania.

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Muszę się odnieść. Otóż mają państwo taką przemożną tendencję do bicia się w cudze piersi. Znaleźliście sobie chłopca do bicia pod tytułem PGE GiEK, która jest odpowiedzialna za plan sprawiedliwej transformacji dla całego regionu – tak sobie to wyobrażacie...

Głos z sali:

Nie.

Prezes zarządu PGE GiEK Jacek Kaczorowski:

Moi drodzy, ale ja umiem słuchać ze zrozumieniem. Oczekujecie od PGE GiEK przygotowania planu zabezpieczenia środków i przeprowadzania transformacji, ze względu na własne wygodnictwo. Samorząd polega na tym, że mając określone środki do dyspozycji, w sposób racjonalny gospodarując tymi środkami, przygotowuje się również projekty przyszłościowe. Mówię o strefach ekonomicznych i mówię o zaangażowaniu podmiotów, które w tych strefach utworzą nowe miejsca pracy.

Moi drodzy, nie chcę wymieniać kwot, których beneficjentem jest np. gmina Bogatynia, jeśli chodzi o podatki lokalne, które są płacone w sposób regularny przez wiele, wiele lat. Mam takie doświadczenie z Bełchatowa, gdzie gmina Kleszczów, która również jest beneficjentem tych podatków, otworzyła dwie strefy i te dwie strefy dysponują dzisiaj 1,5 tys. miejsc pracy – więc uważam, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą, to jest przedsięwzięcie dla wszystkich podmiotów i wszystkich stron. Żeby przeprowadzić transformację w sposób sprawiedliwy, wszystkie strony muszą zaangażować się w ten projekt w sposób równoprawny. Nie oczekujcie państwo, że ktoś za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przeprowadzi ten projekt, oczywiście z efektem oczekiwanym przez przedstawicieli samorządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Panie prezesie i szanowni państwo, tym samym...

Posel Łukasz Horbatowski (KO):

Jeszcze burmistrz.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Jeszcze coś, tak? Panie Burmistrzu?

Burmistrz miasta Zgorzelec Rafał Gronicz:

Muszę, przepraszam, bo pan prezes wszystko wziął do siebie. Absolutnie nie oczekujemy, że PGE GiEK SA będzie robiła sprawiedliwą transformację powiatu zgorzeleckiego, bo PGE GiEK SA ma sama zrobić sprawiedliwą transformację PGE GiEK SA. Natomiast oczekujemy od rządu jasnych działań związanych z planami transformacji naszego powiatu, tak jak się to dzieje u naszych sąsiadów – o czym mówił pan starosta, o czym mówił pan ze związków zawodowych. Ponieważ będąc blisko granicy, widzimy, jak to się dzieje u naszych sąsiadów. Tam decyzje zapadają na szczeblu rządowym, samorządowym, lokalnym i gminnym – i oczekujemy od rządu tego, że powie, jakie strategiczne inwestycje mają postać w powiecie zgorzeleckim, tak, żeby zapewnić miejsca pracy dla ludzi w przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo... Rozumiem, że pan, panie prezesie – mówię do pana prezesa – proszę nie brać tego do siebie. Dzisiejsze spotkanie było zorganizowane właśnie po to, żeby można było porozmawiać na różnych poziomach o tym wspólnym projekcie transformacji Worka Turowskiego.

Z przykrością muszę stwierdzić, że poszczególne ministerstwa chyba nie w pełni czują wagę tematu i dzisiaj... Nie mam nic przeciwko państwa obecności, jeśli chodzi o dyrektorów departamentów, ale tutaj jest potrzebna decyzyjność. Nieobecność ministrów, bądź też

wiceministrów, pokazuje, że chyba te rozmowy muszą wejść troszeczkę na inny poziom, na inny pułap i w związku z tym... Jestem po konsultacji z przewodniczącym Komisji, z którym umówiliśmy się, że będziemy jako Komisja Gospodarki i Rozwoju wnioskowali do rządu o powstanie zespołu międzyresortowego, który zajmie się właśnie transformacją społeczno-energetyczną, gospodarczą tego obszaru, czyli Worka Turowskiego. Czyli będziemy chcieli utworzyć zespół, który zajmie się transformacją tylko właśnie tego obszaru. Nie mówię tutaj o transformacji całego kraju, ale o tym regionie – czyli powiecie zgorzeleckim i okolicach.

Do tego zespołu będziemy chcieli zaprosić różne strony, nie tylko rządową, ale też stronę społeczną, stronę samorządową. Myślę, że w najbliższym czasie na pewno będziemy chcieli odezwać się do państwa w tej sprawie. I rozumiem, tutaj deklaracje chęci uczestnictwa w pracach takiego zespołu i ze strony samorządu, i ze strony społecznej...

Szanowni państwo, na tym chyba zakończymy... Jeszcze pan chciał?

Przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra” Kopalni Węgla Brunatnego Turów Mieczysław Krupiński:

Tak. Mieczysław Krupiński. Zacznę od rodziny. Mam czwórkę dzieci i siedmioro wnuków. Mieszkam w tym regionie od urodzenia i zastanawiam się, co te dzieci mają robić, a przede wszystkim wnuki. Co prawda tylko jeden był głupi i poszedł pracować do Turowa – być może dopracuje do emerytury, ale to być może. Przyjechałem tutaj, patrząc na temat tego posiedzenia Komisji i licząc, że czegoś się dowiem, bo cztery ministerstwa, komisja sejmowa... Ale rozczarowanie, bo żadnego... Przepraszam, był jeden minister, ale się nie odezwał. Wiceminister. I dalej nic nie wiemy. Nie znamy konkretów – kiedy Turów będzie zamknięty? No, jedynie od prezesa jakieś konkrety zostały tutaj wyciągnięte, czyli znamy jakąś perspektywę.

Ale byłem też na konsultacjach „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”, który został obciążony bodajże prawie 4 tys. uwag i nie urodził się jeszcze do dzisiaj. Nie wiemy, jaki rząd ma plan w stosunku do energetyki. Na jednym z zespołów trójstronnych dyrektor departamentu, nie pamiętam nazwiska, ale z PSE, mówił o pewnych sytuacjach, które nas czekają – czekają nas tak takie sytuacje, że w szczytach energia będzie kosztowała 100 tys. zł za MW. Myślałem w pierwszej chwili, że pomylił się w jednostkach, ale nie pomylił się. Czy będziemy wtenczas w stanie zapłacić za te za tą energię? Nie, nie będziemy w stanie, wtenczas będziemy wyłączani i tylko niektóre jednostki będą zasilane prądem.

Czy ktoś nad tym wszystkim panuje? To, że mamy... Że podlegamy pod cztery ministerstwa, bo i Ministerstwo Klimatu i Środowiska, i Ministerstwo Przemysłu, i Ministerstwo Aktywów Państwowych, i Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Żadne ministerstwo nie ponosi za to odpowiedzialności, gdy to jest rozmyte. I teraz, pan proponuje komisję międzyresortową – dalej tego nikt...

Przewodniczący poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Zespół międzyresortowy. Zaraz pana uspokoję. Prawdopodobnie za niedługi czas będzie rekonstrukcja rządu i prawdopodobnie będzie powołane specjalne superministerstwo do spraw gospodarczych, które przejmie kompetencje niektórych ministerstw. Proszę chwileczkę, uzbroić się z cierpliwość. Do tej pory przez osiem lat Prawo i Sprawiedliwość nie zrobiło nic w tej sprawie. My się za to zabieramy.

Dzisiejsze spotkanie dowodzi tylko tego, że przynajmniej niektórzy – mówię tutaj o parlamentarzystach – podchodzą dzisiaj do tematu bardzo poważnie i tego tematu nie zostawimy. A chęć powołania takiego zespołu właśnie na tym etapie wskazuje, że jest to konieczne i że w najbliższym czasie zajmiemy się tym konkretnym problemem, mianowicie transformacją społeczno-gospodarczą regionu turowskiego, bo w sprawie tego tematu spotkaliśmy się na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Szanowni państwo, samorządowcy, państwo z ministerstw, panie i panowie posłowie, dziękuję bardzo za dzisiejsze spotkanie i pozostajemy w kontakcie. Dziękuję.